

Dziennik Łódzki

№ 73.

Niedziela, dn. 13 marca 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 20 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

„Marna, Saloniki, Verdun“.

SZCZĄTKI ARYSTYDESA BRIANDA

zostały oddane wczoraj ziemi francuskiej.

Przedstawiciele 57-miu narodów złożyli hołd przed trumną wielkiego przyjaciela ludzkości.

PARYŻ, 12.3. — Wczoraj późnym wieczorem Izba przyjęła jednoznacznie, 505 głosami, ustawę, stwierdzającą, że Briand dobrze zasłużył się ojczyźnie.

PARYŻ, 12.3. (PAT) — Sala zegarowa w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie złożono zwłoki Brianda, już od rana otwarta była dla publiczności.

Na dwie godziny przed wyruszeniem konduktu pogrzebowego ze zwłokami s. p. Brianda, na ulicach, któremi przeciągnąć miał kondukt, poczęły gromadzić się, mimo silnego wiatru, olbrzymie tłumy. Do gmachu min. spr. przybyli przedstawiciele państw obcych, większość mężów stanu, biorących udział w ostatnich konferencjach genewskich, m. in. min. Simon, Benesz i Zaleski, przedstawiciele Ligi Narodów, korpus dyplomatyczny. Nieco później przybył prezydent Doumer, premier Tardieu w otoczeniu ministrów, członkowie parlamentu i wyżsi wojskowi. O godz. 14-ej trumnę Brianda, okrytą trójkolorowym sztandarem, ustawiono na katafalku. Po krótkich egzekwiach przemówił premier Tardieu.

W imieniu Francji, wobec przedstawicieli 57-iu narodów, zasiadających w Genewie, i wobec całego narodu francuskiego, składam hołd pośmiertnym szczątkom Brianda. Ogólne wzruszenie, jakie wywołał nagły zgon, wyupukła należycie jego wniosła postać. Ten ogólny nastrój zaszczyca bardziej, niż jakikolwiek inny, hołd Francuza, który umiał na swą chwałę i na swą odpowiedzialność zapewnić idei pokoju należyty rezonans i skoncentrować w niej dążenia naszych czasów do nowego porządku.

W przededniu wojny, którą zapowiadały wygórowane budżety wojskowe jednego z państw sąsiednich, Briand, dla zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju, wniósł do Izby projekt ustawy o 3-letniej służbie wojskowej, nie troszcząc się o swoją popularność. Wybuchła wojna:

dla zapewnienia pokoju wewnętrznego Briand tworzy w r. 1915 gabinet, koncentrując wszystkie siły narodu. Briand, umierając, mógł wyszeptać trzy słowa: „Marna, Saloniki, Verdun“, które nie mogą być odłączone od jego imienia.

Niech panowie przedstawiciele delegacji poszczególnych narodów zechcą zrozumieć w obliczu tej trumny, że chodzi

o to, aby zrealizować wielką ideę pokoju materialnego, realizując go przede wszystkim w sercach i umysłach“.

Po przemówieniu Tardieu odbyła się defilada oddziałów wojskowych.

W orszaku żałobnym po oddziałach wojska, wśród których nie było ani jednego działka, szły kolejno oddziały b. kombatantów, sztandary rozwiązanych

pulków, za nimi karawan w 6 koni, przybranych w żałobne czapaki. Karawan przykryty był cały kirem, a na czterech jego rogach tkwiły pęki trójkolorowych sztandarów. Za karawanem postępowała rodzina zmarłego w otoczeniu najbliższych współpracowników i przyjaciół Brianda. Z kolei szedł przedstawiciel prezydenta Doumera, a za nim korpus dyplomatyczny i wybitne osobistości Francji i zagranicy.

W chwili, gdy czoło orszaku zbliżało się do Rand Place na Polach Elizejskich ostatnie szeregi orszaku, w których znajdowały się delegacje tysięcy inwalidów wojennych znajdowały się jeszcze przed gmachem min. spraw zagranicznych. W ostatnich szeregach konduktu szły również delegacje prasy zagranicznej. Zamykały orszak rzesze publiczności.

Na ulicach, po których przechodził orszak, świeciły się latarnie przybrane kirem. Na Polach Elizejskich w chwili gdy przechodzili nimi delegacje organizacji pacyfistycznych doszło do manifestacji. Z tłumy padły okrzyki „niech żyje pokój“ i „rozbrojmy się“, podjęte skwapliwie przez członków pacyfistycznych organizacji. Orszak żałobny przeszedł na Plac Trocadero, gdzie w skupieniu i milczeniu rozwiązał się. — Za karawanem postępowała dalej jedynie rodzina zmarłego, przyjaciele, przedstawiciel prezydenta Doumera, premier Tardieu wraz z członkami rządu. Orszak podążył do małego cmentarza Passy, gdzie nastąpiło złożenie zwłok Brianda do prowizorycznego grobowca, do czasu przeniesienia ich do Cochery.

Król zapalczany świata Iwar Kreuger popełnił samobójstwo

Koncern Kreuzera dzierżawimonopol zapalczany w Polsce.

SZTOKHOLM, 12.3. (PAT). — Iwar Kreuger, prezes trustu zapalczanego, popełnił dziś w Paryżu samobójstwo. — Samobójstwo Kreugera spowodowane zostało, jak podaje komunikat trustu zapalczanego w Sztokholmie, wielkim przepracowaniem Kreugera w czasie jego pobytu w N. Yorku. Przepracowanie Kreugera doprowadziło do rozstroju nerwowego, które wzbudzało zaniepokojenie jego najbliższych współpracow-

ników. Rozpoczęte zostało niezwłocznie sprawdzanie stanu finansów trustu.

PARYŻ, 12.3. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o samobójstwie Kreugera podajemy następujące szczegóły:

Kreuger wrócił dopiero wczoraj do Paryża z Ameryki. Dziś rano znaleziono go w pokoju nieżywym. — Miał serce przebite kulą. Rewolwer leżał obok.

Dziś wybory prezydenta Rzeszy.

Rewolwer i nóż środkami agitacji.

BERLIN, 12.3. — Całe Niemcy żyją pod znakiem mających się odbyć w dniu dzisiejszym wyborów prezydenta Rzeszy. Agitacja przedwyborcza doszła w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego do punktu kulminacyjnego. Najdonioślejszym argumentem zdają się być nóż i rewolwer; to też nocy wczorajszej w całym kraju zanotowano niezliczoną ilość bójek i starć, których inicjatorami są przedewszystkiem hitlerowcy i komuniści.

Narodowi socjaliści publikują komunikat, stwierdzający, że na terenie wschodnich Niemiec rozrzucone są z samolotów ulotki, donoszące, jakoby Hitler po dojściu do władzy zamierzał wydać Polsce Prusy Wschodnie i jakoby w tej mierze pe'nomocnik Hitlera konferował kilkakrotnie z ambasadorem francuskim w Berlinie. Władze stronni twa Hitlera zaprzeczają tym twierdzeniom.

Front Hindenburga prowadzi rów-

nież ożywioną kampanję, Kanclerz Brüning wygłosił wczoraj w pałacu sportowym wielką mowę agitacyjną, transmitowaną przez radio.

Wczoraj od północy na terenie całych Niemiec zarządzono ostre pogotowie policji i żandarmerji.

Co do wyniku dzisiejszego głosowania, to przypuszczają w kołach politycznych, że wątpliwem jest, czy Hindenburg zostanie wybrany już w pierwszym głosowaniu.

BERLIN, 12.3. (PAT). W dniu dzisiejszym bawarski minister spraw wewnętrznych zawiesił w urzędowaniu burmistrza Koburga, jednego z przywódców partji narodowo-socjalistycznej któremu podporządkowana była miejscowa policja. Jednocześnie kierownictwo policji przekazane zostało specjalnemu komisarzowi rządowemu. Wiadomość o tym wypadku wywołała w Niemczech zrozumiałą sensację i stało się źródłem plotek o przygotowanym przez hitlerowców puczu, zwłaszcza że na dzień wyborów Hitler wraz ze swym sztabem zjeżdża do Koburga.

Na niektórych kopalniach górniczy powracają do pracy.

KRAKÓW, 12.3 (PAT). Dzisiejszy „Naprzód“ donosi, że w Zagłębiach Krakowskich i Dąbrowskiem robotnicy wyczerpani 8-tyg. strajkiem powracają w szeregu kopalń do pracy. Tak np. kopalnie Saturn i Grodziec są czynne całkowicie. Kopalnie Milowice i Mars czynne są częściowo. W Zagłębiach Krakowskich powrócili do pracy całkowicie robotnicy w kopalniach Sierza i Wrzeszcze. Strajkują kopalnie Liwiąż i Jaworzno i Sobieski w Bora-

SOSNOWIEC, 12.3 (PAT). Stan zatrudnienia w kopalniach zagłębia Dąbrowskiego na drugiej zmianie robotniczej wykazuje dalszą poprawę, świadcząca o zwiększającej się coraz bardziej chęci powrotu do pracy. Druga zmiana liczyła dziś 6.204 górników, obsady 679 górników. Dobrowolnie zgłosiło się do pracy 807 górników, co stanowi w porównaniu z drugą zmianą w dniu dzisiejszym wzrost o 130 górników.

KINO „Zachęta“ Zgierska 26
dźwiękowe „Zachęta“
— Dzisiaj i dni następnych —
Nasza jest noc
w gł. roli MARIE BELL
i JEAN MURAT
w potężnym erotycznym arcydziele dźwiękowym. Nast. progr. „Niebezpieczny raj“

Administracja „Dziennika Łódzkiego“

jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86.

Tel. 101-99. — od godz. 8-jej rano do 8-jej wiecz.

Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.

„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.

Dypl. nauczyciel
STENOGRAFI
udziela pojedynczo lekcji stenografji polskiej w tempie przyspieszonym wg. uproszczonego systemu prof. Korbla. Wiadomość, ul. Nowo-Zarzewska Nr. 46, m. 1.

Pogrzeb ś. p. ks. biskupa Władysława Bandurskiego.



Na zdjęciu widzimy katafalk w Bazylice wileńskiej, na której spoczywa trumna ze zwłokami zmarłego kapłana.

Na prawo fragment nabożeństwa żałobnego w Bazylice wileńskiej za spokój duszy ś. p. ks. biskupa Wł. Bandurskiego. W pierwszym rzędzie obok p. Prezydenta R. P. siedzą: ze strony lewej p. prezes Rady Ministrów Al. Prystor, od strony prawej — marszałek Sejmu p. K. Świtalski, nieco w tyle za p. Prezydentem, p. minister skarbu Jan Piłsudski.

Mr. Pu-Yi Rezydent pałacu w Czang-Czun.

Władca nowej Maudzurji.

Czang-Czun, nowa stolica nowej republiki mandżurskiej witała onegdaj pierwszego swego prezydenta. Jest nim, jak wiadomo, były cesarz Hasun Tung, obecnie zwany „mr. Pu-Yi”. Wjazd jego do stolicy odbył się z pompą, która nie miała wspólnego z demokratyzmem zachodu.

Witano go z igrasie wschodnią niażnością.

Wszędzie przeważał złoty kolor, jako barwa „cesarska”. Flagi tego koloru powiewały na wszystkich niemal budynkach.

Gdy prezydent republiki wysiadł z wagonu, wszystko, co było obecne na peronie, upadło przed nim plackiem na twarz, jak za najlepszych czasów „syna słońca”.

Byli mandaryni dworu cesarskiego uderzali czołem w ziemię, oddając trzykrotny pokłon, przepisany ceremoniałem dworskim.

Na dworcu znaleźli się generałowie mandżurscy, dowódcy japońskiej armji mandżurskiej, mongolscy książęta krwi i ministrowie nowego rządu republikańskiego.

Widać było, że „mr. Pu Yi” i jego wdzięczna małżonka czuli się w tem otoczeniu bardzo nieswojo. Po krótkich powitaniach i prezentacjach udali się śpiesznym krokiem poprzez szpalier gwardji japońskiej ku samochodowi, rzucając krótkie, niespokojne spojrzenia w stronę zebranego tłumu.

Publiczność utrzymywana była w przyzwyczajonej odległości przez miejscowych żandarmów i kadry przyszłej armji mandżurskiej.

W czasie przejazdu do tymczasowej rezydencji samochód prezydenta otoczony był strażą na motocyklach. Wzdłuż ulic stały szpalery dzieci szkolnych, które powiewały narodowymi flagami mandżurskimi i wznosiły okrzyki na cześć prezydenta. Nie było żadnych wrogich demonstracji.

Nazajutrz odbyła się aroczysta ceremonia składania przysięgi w małej komnacie, udekorowanej złotym jedwabiem. Nie brakowało jednak i aparatu nowoczesnego, jak radio, megafon i kinooperator.

Skromna rezydencja nowego pre-

Główna sprężyna ostatnich wydarzeń światowych. Jak wyrósł i zrobił miliony Bazyl Zacharow. Bajeczna karjera greckiego szpiega.

Każde niemal dziecko potrafi wyliczyć nazwiska najgłośniejszych potentatów finansowych. Są to przeważnie amerykańscy multimilionerzy. Lecz o najbogatszym człowieku świata mało się słyszy i nazwisko Zaharow niewiele obijało się o uszy, gdyż zdaje się być taktiką bogacza tego pozostawać w cieniu i działać z zakulis przy pomocy zaufanych pośredników. I oto człowiek ten, który nie jest Amerykaninem, uważany jest przez znawców międzynarodowej finansjery za tak niezmiernie bogatego, że w porównaniu z nim błędną fortuny Fordów, Morganów i Rockefellerów.

Karjera „życiowa” Zaharowa jest niby żywcem wzięta z jakiegoś nieprawdopodobnego filmu amerykańskiego... Urodzony w 1854 roku w Atenach, z pochodzenia Grek, Zacharow w dwunastym roku życia trafił się w Konstantynopolu sprzedaż uliczną sznurowadeł do butów, lecz pozatem zajmuje się też innymi dogodnymi interesami, między innymi — szpiegostwem. To ostatnie ułatwia mu wielce jego polyglotyzm, bowiem Zaharow włada biele dwunastoma językami.

Przekraczając dwunasty rok życia, wielostronny Grek mógł już „poszczycić” się odciernieniem paroletniej kary więziennej w Bułgarii.

W chwili wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej, angielski fabrykant broni Vickers założyciel dzisiejszego koncernu Vickers-Armstrong, zjawił się w S. Jij w celu przeprowadzenia dużej transakcji, dotyczącej dostawy olbrzymiej partji materiału wojennego. W hotelu, w którym Anglik stanął, polecono mu jako tłumacza, miejscowego portjera nocnego. Był nim Zaharow. Ten, zapewne dzięki swej dawniejszej działalności szpiegowskiej miał „znajomości” w ministerstwie spraw wojskowych, wobec czego udało się mu nie tylko przysłużyć się jako tłumacz, ale i odegrać rolę pośrednika, dzięki któremu fabrykant angielski uzyskał dostęp do czynników miarodajnych.

Przy finalizowaniu wielkiej transakcji Zaharow był obecny.

Vickers, nie tylko wynagrodził „po królewsku” usługi portjera hotelowego, ale i — ujęty sprytem kupieckim i wieloleżyczością tłumacza — zaproponował mu posadę podróżującego w swej firmie; i nawet lojalnie przyznaje się Zaharowa do odbytej kary więziennej, nie zdołał wpłynąć na postanowienie angielskiego przemysłowca.

zydenta obstawiona jest szczerze strażą chińską, co do złudzenia przypomina dawne rezydencje cesarskie w Pekinie, równoznaczne z więzieniem.

Jako wojażer firmy Vickers, Zaharow objeżdża świat cały, nabywając coraz więcej rutyny handlowej. Przytem załatwia różne interesy „na rachunek własny”. Głośnie były w tym czasie jego transakcje „pomarańczowe” w Danji i Algierze. Paryż pociągał go bardzo i chętnie tam przebywał, ale nie zaniedbywał również Londynu. Pilnie obserwował giełdę i przyszedłszy do przekonania, że najpewniejsza lakała kapitału — to fabryki broni i amunicji, wnet począł namiętnie skupować akcje odnośnych przedsiębiorstw.

A teraz znów typowy epizod z filmu. W czasie jednej z podróży, w pociągu Madryt—Paryż, poznał piękną wytworną damę, która „z miejsca” zakochuje się w smukłym, eleganckim południowcu o rozmarzających oczach... Piękna pani zaprasza go do Hiszpanji, obiecując mu tam wszelkie rozkosze życiowe i — wyjątkową posadę.

Dama ta — to księżniczka Bourbon, małżonka księcia de Villafranca.

W tym właśnie czasie firma Vickers czyni starania o duże zamówienie u rządu hiszpańskiego.

Zaharow przyrzeka fabryce swoje poparcie, pod warunkiem jednak, że zamianowany zostanie generalnym dyrek-

torem tego przedsiębiorstwa. Propozycja zostaje przyjęta i fortunny wojażer wraca do Anglii, z obstalunkiem dwukrotnie większym od oczekiwanego. Tak więc, dzięki protekcji wpływowej kobiety, piękny Grek stanął na czele największej angielskiej fabryki broni.

Na tem nowem stanowisku, Zaharow rozwija niesamowitą działalność. Tam gdzie wojna wybucha lub się zapowiada jest on pierwszym na placu. Potęga jego i wpływy rosną z dnia na dzień. Na wojnie hiszpańsko-amerykańskiej zarabia miliony, które pomnaża wielokrotnie walcząc wrzący „kocioł bałkański”. Dalszym szczeblem jego kariery to: wojna boerska, zaś szczytem — wojna światowa.

Majątek Zaharowa — jak twierdzą wtajemniczeni — nie da się ująć w proste cyfry; Monte Carlo w kasynie, całe dzielnice Paryża i Londynu, niezliczone zamki z bezcennymi dziełami sztuki, tysiączne portfele akcji — oto dorobek tego arcy-kapłana Złotego Cielca, dzierżącego w swem ręku losy rzeszy milionowych. Bowiem uchodzi za rzecz pewną, że wiele dziejowych wydarzeń ostatnich dziesiątek lat, stało się, względnie kształtowało ściśle w myśl życzeń tego władcy świata finansowego.

Kłajpeda w Genewie.

RYGA. 12.3 (PAT). Donoszą z Kłajpedy, że rokowania między przedstawicielami litwinów i Niemców, zostały wbrew przewidywaniom rozbite. Przedstawiciele partji niemieckiej stanęli na stanowisku, że mianowanie prezydentem dyrektorjatu Smajtisa i członkiem dyrektorjatu Timajtisa jest niezgodne z konwencją kłajpedzką. To oświadczenie Niemców spowodowało zerwanie pertraktacji.

GENEWA. 11. 3. (PAT). — Litwskie Biuro Prasowe w Genewie donosi, że rząd litewski złożył sygnatarjuszom konwencji kłajpedzkiej memorandum w sprawie Kłajpedy. W memorjale tym rząd Litwy zwraca uwagę na fakt ciężkiej ingerencji konsula niemieckiego w Kłajpedzie do spraw wewnętrznych Litwy. Konsul Niemiec utrzymuje stały kontakt z postami izby reprezentantów i daje im instrukcje. Rząd litewski protestuje dalej przeciwko przyjęciu przez kanclerza Brueninga reprezentantów organizacji „Memellandbund”, której celem jest odłączenie Kłaj-

pedy od Litwy. Rząd litewski uważa postępowanie Brueninga za prowokację w stosunku do Litwy. Zwracając uwagę na te fakty rząd Litwy oświadcza, że utrudniają one utworzenie nowego dyrektorjatu w Kłajpedzie.

Pal tylko gilzy

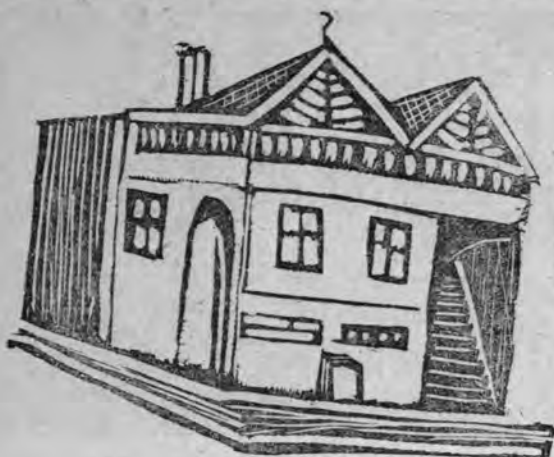
„BIS”

wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86

Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnem, wzg. opóźnionem doręczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon № 101-99.



S. S. VAN DINE.

DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

1)

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

MOTTO:

Zabójstwo przehaniebne, jakim jest w najlepszym razie,
lecz to najohydniejsze, dziwne i wyrodne.

HAMLET.

ROZDZIAŁ I.

Podwójna tragedia.

(Wtorek, 9-go listopada, 10-ta godzina rano).

Dziwię się, dlaczego wybitni kryminologowie nie poświęcili więcej miejsca w swych dziełach tragedji Greene'ów. Nowoczesne dzieje narodów nie znają bardziej niż ta, wstrząsająca zbrodni. Z drugiej strony zdaje sobie sprawę, że pomimo wykrzyka samej krwawej tajemnicy, wewnętrzna jej treść pozostała niezbadana i tej luki nie wypełniły żaden autor, chociażby obdarzony nie wiem jak bujną wyobraźnią.

Świat zna tylko suche fakty. — Przez miesiąc prasa dwóch kontynentów elektryzowała czytelników sprawozdaniami z rozwijającej się tragedji, lecz to, co wkońcu wyszło na jaw, przeszło najfantastyczniejsze domysły publiczności. Ja sam, chociaż byłem świadkiem większości tych wydarzeń i mam w swym posiadaniu odnośne dokumenty, nie mogę się oprzeć wrażeniu, że mi się to wszystko sniło.

Świat nie wie, jaka szatańska psychika poczęła te straszliwe zbrodnie i jaką drogą sprawiedliwość sięgnęła do dna prawdy. Departament Policyjny i Urząd Śledczy nie uznały za wskazane podawać do wiadomości publicznej całej prawdy. Z jakich względów — nie wiem.

Toteż moja obecna opowieść będzie pierwszym zupełnym sprawozdaniem z tragedji Greene'ów, która zdążyła już stać się faktem historycznym, a jako taka powinna być poznana. I po drugie chciałem podnieść zasługę człowieka, który ją rozwiązał.

Bo gdyby nie on, człowiek prywatny i nie związany oficjalnie z policją, zbrodnia pozostałaby niewykryta. Dogmatyczne metody śledcze nie wystarczyłyby absolutnie w odniesieniu do sprawy, wymagającej genialnej intuicji psychologicznej.

Nie mogąc podać jego rzeczywistego nazwiska, nazwę go Philo Vance'm. Teraz nie mieszka on już w Ameryce.

Od kilku lat przeniósł się do Italji i żyje cichem życiem w willipod Florencją. W śledztwie brał udział jako amicus curiae i osobisty przyjaciel sędziego Markhama, który również wycołał się do prywatnego życia. Trzeci

bohater śledztwa, dzielny sierżant Ernest Heath otrzymał niespodziewany spadek i obecnie hoduje wajandoty we wzorowej farmie w Dolinie Mohawk, co było marzeniem jego życia.

Kolegowałem z Vance'm na uniwersytecie w Harvardzie i potem zostałem jego osobistym doradcą prawnym, która to nietylko funkcja ile synekura zajmowała mi niewiele czasu, a dawała duże korzyści towarzyskie i kulturalne.

Vance miał wtedy trzydzieści cztery lata. Był dość wysoki, wysmukły, sprężysty i zgrabny, miał regularne, surowe rysy, dumne szare oczy, prosty nos i usta ni to okrutne, ni to ascetyczne. Ale pomimo tej zewnętrznej, wynioślej surowości, która odstraszała od niego ludzi, był niezwykle uczuciowy i wrażliwy i umiał wywierać nieodparty czar.

Kształcił się przeważnie w Europie, ale i potem nie zaniedbał studjów. Pod tym względem był poprostu niezmordowany. Studjował specjalnie etnologję i psychologję i entuzjasmował się dla sztuki. Na szczęście posiadał wielki majątek i mógł sobie pozwolić na kolekcjonerstwo. Kryminologją zainteresował się w następstwie swych badań psychologicznych.

Pierwszym jego rekordem na tem polu było wyjaśnienie sprawy zabójstwa Alvina Bensona, drugim zagadkowej śmierci sławnej piękności z Broadway'u, Margarety Odell. Późną jesienią tego samego roku rozegrała się tragedia Greene'ów.

Wszyscy pamiętają, że tego roku zima przyszła niezwykle wcześniej i że listopad upamiętnił się dwiema zademkami śnieżnymi. Wspominam o tem dlatego, że ten wczesny śnieg odegrał w sprawie Green'ów doniosłą, złowrogą rolę.

W sprawie Bensona Vance wziął udział na skutek prowokacji Markhama, w sprawie panny Odell, z własnej inicjatywy, w sprawie Greene'ów — dzięki zbiegowi okoliczności.

Vance i Markham byli starymi przyjaciółmi i przyjaźń ta w miarę jak się poznawali i oceniali, pogłębiała się coraz bardziej. A jednak byli

to ludzie biegunowo odmienni. Markham był prosty, bezpośredni i arbitralny, traktował życie z surową powagą i zawsze pozostawał wierny nieugiętym zasadom swego prawniczego sumienia. Vance, lekkomyślny, cyniczny i drwiący, wysmiewał ironicznie ponurą rzeczywistość życia i udawał fizjologiczną obojętność wobec wszystkiego, co poznawał, lub co go spotykało. Z tem wszystkim rozumiał głęboko naturę ludzką i umiał wnikać w najskrytsze pobudki czynów bliźnich. Sądzę, że przyjaźń tych dwóch, niepodobnych do siebie ludzi wynikała z ich wzajemnego rozumienia swoich braków i zalet.

Pamiętnego dnia pierwszego mordu w domu Greene'ów, byliśmy z rana przed dziesiątą w urzędzie śledczym u Markhama. Sędzia prosił Vance'a, aby był obecny przy przesłuchaniu dwóch bandytów, z których jeden w czasie napadu zastrzelił człowieka. Chodziło o rozstrzygnięcie, który to uczynił, gdyż każdy utrzymywał, że jest niewinny.

Badanie trwało dwie godziny i w rezultacie Vance orzekł, że obaj są niewinni.

— Tak, mój drogi — rzekł, zwracając się do Markhama, po wprowadzeniu więźniów z gabinetu — ci dwaj ptaszkiwie są zupełnie szczerzy. Obaj mówią prawdę. Ergo, żaden z nich nie jest zabójcą. A szkoda, bo to typy z pod szubienicy i należałoby położyć ich losom prędki koniec... Ale czy w tym napadzie brali udział tylko oni dwaj?

Markham potrząsnął głową.

— Nie. Był jeszcze trzeci, ale uciekł. Podobno znany przestępca, jak utrzymują ci dwaj.

— W takim razie ten trzeci zabił.

Sędzia nie odpowiedział. Vance podniósł się leniwie i sięgnął po płaszcz.

— A propos — rzekł, ubierając się — co się właściwie stało w domu Greene'ów? Pogrom, czy co? Poranne pisma zrobiły alarm lokciowemi literami.

Markham spojrział szybko na zegar na ścianie i zmarszczył brwi.

— Do licha! Przyrzekłem Chesterowi Greene'owi, że będę u niego o jedenastej. Telefonował do mnie.

— Toś ty się zajął tą sprawą?

— Vance zdjął rękę z klamki i wyjął papierosnicę.

— Nie — odrzekł z irytacją sędziego. — Tylko znam go z klubu golfowego i muszę z nim pogadać przez grzeczność. Mam wrażenie, że to był uplanowany napad, celem zrabowania ich głosnych, rodzinnych sreber.

— Ż włamaniem? — Vance zaciągnął się dymem z papierosa. — Więc włamywacz zastrzelił dwie kobiety?

— Och, trudno coś powiedzieć! Musiał to być początkujący, czy amator. Widocznie stracił głowę i w panice urządził niepotrzebną strzelaninę. — Coś w tem jest — Vance usiadł niespodziewanie w fotelu koło drzwi. — Czy zabrano te stare srebra?

— Nic nie zabrano. Pewnie złodziej nie zdążył unieść łupu i zos al spłoszony.

— Ni? zdaje mi się. Więc złodziej-amator włamał się do znanego domu, obejrzał w jadalni srebra, potem przeląkł się, pobiegł na górę, zastrzelił dwie kobiety, każdą w jej pokoju i dopiero wtedy ratował się ucieczką... Sensacyjne, ale nieprzekonywujące. Kto wykonywał tę świetną teorię?

Markham zapanował z trudem nad wzburzeniem.

— Feathergill był z policją na miejscu i zgodził się, że tak musiało być.

— W każdym razie ciekaw jestem, dlaczego Chester Greene zaprosił cię na grzeczną rozmowę.

Markham zaciął usta. Nie był tego dnia w dobrym humorze i zartobliwa ciekawość Vance'a rozdrażniła go jeszcze bardziej. Ale po chwili mruknął: ...

— Jeżeli cię to zainteresowało, to możesz ze mną pojechać i posłuchać, co on nam powie.

— Dobrze — odpart z uśmiechem Vance, zdejmując płaszcz, gdyż mieli jeszcze czas. — Nie umiem się nigdy oprzeć uprzejmej prośbie. Kto to jest ten Chester? Krewny zabitych kobiet?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 8 marca i dni następnych
Realizacja filmowa znanej sztuki LUDWIKA VERNEUILA reżyserji H. Szwarcera p. t.
ZŁODZIEJ MIŁOŚCI

W rolach głównych: BLANCHE MONTEL i HENRY GARAT.
Nad program: Ciekawe aktualności i wesoła komedia. Następnym program: „Niebieski motyl”
w wykonaniu EMILA JANNINGSA i MARLENY DIETRICH.
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

**KINO-TEATR
RESURSA**

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! Wielkie arcydzieło życiowe, zdumiewające olbrzymim artystycznym wykonaniem p. t.
„TRUJĄCY KWIAT”

Dzieje młodzieńca o złamanem sercu, mężczyzny, którego porzuciła ukochana kobieta i dziewczyny, która się nie mogła oprzeć pokusom świeckiego życia. —
W rolach głównych: LILI DAMITA, ERNESTO TORRENCE, RAQUEL TORRES i DON ALVARADO.

Następnym program:
„Nie odchódz odemnie”.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15. w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W sobotę, niedziele i święta passe-partout prócz urzędowych nieważne.

Kino Dźwiękowe
„RAKIETA”

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

— Dziś i dni następnych! —
Ulubieniec kobiet
Henry Garat
w najnowszym szampańskim filmie prod. francuskiej p. t.

Igranie z miłością

Najnowsze przeboje Paryża odśpiewa Henry Garat.

Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr
CORSO

ZIELONA Nr. 2/4.

Początek seansów w dni powsz. o 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o 12-ej w poł. Uprasza się o przybycie na wcześniejsze seanse.

Dziś dni następnych! Wielki rewelacyjny podwójny program!

Po raz pierwszy w Łodzi **W tajemniczym wąwozie** Wspaniały film z życia na prerjach dalekiego Zachodu ze współudziałem niezrównanego JACK'A HOLTA i uroczej ARLETTE MARCHAL.
Emocja. Napięcie.

ii. **Dziewczę z Montparnasse'u**
W roli głównej: czarująca GERTRUDA LAWRENCE i wspaniały JOE KING. Przepiękny film z życia zaułków Paryża, nocnych lokali i spelunek apaszów. Wspaniała wystawa! — Cudowne pieśni! Potężna akcja! — Zawrotne tempo gry! — Film, który porywa, olśniewa i oszałamia...

Łoża zł. 1, I i II 60 gr., i III 40 gr.

Na pierwszy seans ceny m.ajsc znacznie niższe!

Sala należycie ogrzana i wentylowana.

Dźwiękowy Kino-Teatr
ODEON

Premjera! Premjera!
Poraz pierwszy w Łodzi.

Czy pacjentka jest wrogiem żony lekarza?
Problem ten rozwiązuje erotyczny film p. t.

W gabinecie lekarza

Tragedja młodej żony, zaślepionej zazdrością.

W rolach głównych: Werner Baxter i John Bennet.

Nad program: Dodatek dźwiękowy i tygodnik aktualności.

Fabryka listew do ram i tapt, ram owalnych do firanek

I. Krężlewski

Gdańska 105, tel. 130-35.

— Ceny przystępne. —

DR. MED.

Edward Reicher

choroby skórne i weneryczne

ul. Południowa nr. 28.

Tel. 201-93.

Przyjmuje od 8—11 rano i od 3—8 w. w niedziele i święta od 9—1.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szkle nie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkl. inspektowe w wielkim wyborze. —

REKLAMA
TO
POTĘGA!



Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych Plecionki, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrobów i poleca: **Mateusz Mikołajczyk** — Łódź, ul. Kilińskiego 167. Telefon 191-85.

Ślusarz-mechanik

młody, energiczny poszukuje zajęcia na miejscu lub na wyjezd. — Oferty do administracji „Dziennika Łódzkiego” —

2 pokoje z kuchnią bez odstępnego poszukuję.

Oferty proszę składać do Administracji „Dziennika Łódzkiego” ul. Piotrkowska 86.

Popierajcie firmy ogłaszające się w „Dzienniku Łódzkim”

Do akt. Nr. B. 127 1932 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru I-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 22 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Dąbrowskiej Nr. 24, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Fryderyka Pogla i składających się z 2 wozów i 3-oh rowiag, maszyny do szycia i radja 3 lampowego, oszacowanych na sumę zł. 1107. Łódź, dnia 11 marca 1932 r.

Komornik L. NABOROWSKI.

Do akt. Nr. E. 251 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierzy i Walentego matz. Lunow i składających się z mebli i urządzania sklepu rzeźn., oszacowanych na sumę zł. 460. Łódź, dnia 4 marca 1932 r.

Komornik L. NABOROWSKI.

Do akt. Nr. E. 410 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierzy i Walentego matz. Lunow i składających się z mebli i urządzania sklepu rzeźn., oszacowanych na sumę zł. 460. Łódź, dnia 8 marca 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

Najoszczędniejszym
paliwem
samochodowym

jest
mieszanka

DRAGO

„DRAGO” S. A. **BEZPŁATNIE**
przeprowadza regulację motorów samochodowych używających mieszanki DRAGO

Na uregulowanym **10 litrów Drago** odpowiada 12 litrom
motorze każdej innej benzyny

Informacji udziela: „DRAGO” S. A. Oddział w Łodzi, ul. Sienkiewicza 53, Tel. 224-07.

Magazyn obuwia

WŁASNEGO WYROBU
damskiego, męskiego
i dzieciennego



A. LEWANDOWSKI

ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA Nr. 9
dawniej Cegielniana 24.

Przyjmują obstalunki i reperacje.

WARSZTAT REPERACYJNY

maszyn do pisania, liczenia,
kas kontrolnych „NATIONAL”
oraz wszelkich maszyn DRU-
KARSKICH i litograficznych.

p. f. **„MECHANIK”**

w Łodzi, ul. Klińskiego Nr. 12, Tel. 221-36.

Na raty od 3 zł. tygodniowo

Żadnych procentów nie dolicza się

GARDEROBY

DAMSKĄ
MĘSKĄ i
DZIECIENNĄ

JEDWABIE
KÓLDRY
TOWARY
OBUWIE

w wielkim
wyborze
poleca

P. CZERNIŁOWSKI
72 PIŁSUDSKIEGO 72

(Wschodnia front. I p.) tel. 171-23)

Wszyscy!! Wiedzą!! **MEBLE**

z wszelkie

z fabryki

M. GELERMANA
NAPIÓRKOWSKIEGO 59
tel. 196-71.

SĄ: **NAJMODNIEJSZE**
NAJTRWAŁSZE
AJTANSZE

gdyż
ceny są ściśle fabryczne

Do obejrzenia bez obowiązku
kupna w Wystawie Mebli
Piotrkowska 67 (Passaż Casino)

W sklepie galanteryjnym **M. KOŁODZIEJSKI** Andrzeja 3

został otwarty Fabryczny skład
kapeluszy męskich firmy **„LION”**

Ceny bezkonkurencyjne. Ceny bezkonkurencyjne.

Dobre i najmodniejsze fasony po zł. 15.—, 12.50, 9.—, 6.—
oraz skarpetki od 60 gr. Koszulki męskie dzienne od zł. 5. Koszulki damskie
dzienne od zł. 2.40.



Krajowa Centrala Łózek

Piotrkowska 66, w podwórzu

poleca: Łózka żelazne i dzie-
cienne, wózki sportowe, łózka
połowe, materace, tapczany,
kozetki, sanki i rowery
dziecienne.

Przyjmuje wszelkie reperacje po
cenach fabrycznych.

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

F. Omencetter

Zamenhofska 15,

— poleca Szanownej Klienteli —
odświeżanie wszelkiego ro-
dzaju garderoby.

Wykonanie solidne. Ceny przystępne.
Specjalność: **FARBIARSTWO.**

Pokójumeblowany

dla samotnego pana lub pani
przy rodzinie do wynajęcia.
Wiadomość: Wólczńska 139
m. 16, od godz. 10 do 6 w.

Z powodu przypadającej rocznicy
J. W. GOETHEGO, po-
lecam figury z jego podobizną w pięknym
wykonaniu w sklepie porcelany i naczyń ku-
chennych, tamże przyjmuje się wszelkie na-
pisy oraz malowania na porcelanie.
O. Gnauk, ul. Kopernika 22.

KINOTEATR
UCIECHA
Limanowskiego 36

Tylko kilka dni wielki podwójny szlagierowy program
I obraz p. t.

WIĘZIEN z SING SING

Goniwa na śmierć i życie po dachach. Śmiertelne
skoki z aeroplanów. Miłość dwojga ludzi. Policja
w walce ze straszną bandą przemytników. W rolach
głównych: słynny HERBERT RAWLISON, oraz
dwie małpy szympanów Maks i Moritz w roli de-
tektywów.

II obraz: Największy dramat morski z życia i po-
święcenia marynarzy p. t.

SYGNAŁ WSRÓD BURZY

czyli pieśń miłości i nienawiści. W rolach głównych
LILIAN RICH, JOHN STUART i inni.
Następny program „TREDOWATA”, w roli głównej
Jadwiga Smosarska.

Szewc z Warszawy

Henryk Kerber

ul. Rzgowska Nr. 64

poleca wykwintne i solidne
OBUWIE
po cenach b. przystępnych.

Dojazd 4 i 11-stką.

Pracownia Ortopedyczna

istn. od roku 1886

St. Lewińska

Łódź, ul. Nawrot 38-a.

Wyrabia pasy na największe i zastarzałe
przepukliny brzucha, pępka, pachwiny u
mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne
pooperacyjne, przeciwi obwisłości—obniżeniu
żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne
z patentowanego bandaża „Elasta” podług
wymagań figury. Prostotrzymacze, gorsety
a la „HESSINGA” i inne.—Wkładki sprę-
żynowe na piaskie stopy. Suspensorja. —
Bandaż „Elasta” pat. przeciw żyłakom,
gruczolom dla zreformowania i uszczuple-
nia zgrubiałej nogi.



Bizuterje

zegarki na raty, ceny
gotówkowe poleca
„Preciosa” Piotrkow-
ska 123 w podwórzu.

parasole ku-
pić lub na-
prawie najkorzystniej
w pracowni Kaduń-
skiego, Piotrkowska
nr. 82 w podwórzu.

Getry
A. MEBLE. Sympal-
nie brzoza złota,
róża, jesion węgier-
ski orzech, dąb, po-
koje stołowe, gárde-
roby, szafy, łózka,
kredensy sprzedaje ta-
nio na raty. Zamię-
nia Stolarska Galara,
Warszawska 16, tel.
231-80.

Tanio od 2 zł. 75.

Ramki do portretów

(wielkości 27x34)

Tylko w firmie „ERKO”

ul. Kopernika Nr. 54 (Milsza).
Duży wybór ram do obrazów, gzymsów
do firanek, ram owalnych i t. d.

od 2 zł. 75 Tanio.



LUSTRA

Oskar Kahlert
Łódź, Wólczńska 109.

Telefon 210-08.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-linowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 (gr., nekro-
logi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze
zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej,
firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Białewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.